

Palma wielkanocna

Jerzy Szałygin

Wielkanoc jest najważniejszym świętem dla wiernych w Kościele rzymskokatolickim. Okres ten poprzedza próg Wielkiego Postu, Kwietnej Niedzieli i Wielkiego Tygodnia. Atmosfera towarzysząca oczekiwaniu przygotowuje nas do świątecznej kulminacji. W okresie tym bardzo ważnym dniem jest Niedziela Palmowa zwana Kwietną. Odprawiane w tym dniu nabożeństwo upamiętniać ma wjazd Chrystusa do Jerozolimy, zapowiadający rychłą jego śmierć i zmartwychwstanie — podstawę wiary w Jezusa Chrystusa. Treść tego zwyczaju podkreśla wszystko, co było zawarte w tradycyjnym światopoglądzie: cykliczne wyczerpywanie się ludzkiego czasu, konieczność jego odnowienia i odkupienia dotychczasowego chaosu. Ze świętem tym nierozdzielnie wiąże się zwyczaj wykonywania palm wielkanocnych, a następnie świecenie ich w kościele, właśnie podczas mszy świętej, zwyczaj pielęgnowany od stuleci. Palmy wykonywane były z wierzbowych lub malinowych gałązek (lub innych, zależnie od lokalnej tradycji), barwnie zdobionych. Już Mikołaj Rej pisał: *W Kwietną Niedzielę kto bagniątką nie*

połknął, a dębowego Chrystusa do miasta nie doprowadził, to już dusznego zbawienia nie otrzyma! Połykano „bagniątka” czyli baze wierząc, że zapewnią one powodzenie, pomysłność, dadzą dobre zdrowie (zwłaszcza zapewnią zdrowie gardłu), a na pamiątkę wjazdu do Jerozolimy wprowadzano uroczysto do kościoła wózek z figurą Chrystusa siedzącego na osiołku.

Palmy wierzbowe z bagniątkami widziało się tego dnia wszędzie. Panował ogólny zwyczaj smagania wszystkich napotkanych witkami wierzbowymi po nogach z okrzykiem: *wierzba bije, nie zabije*.

Palmy obnoszone były powszechnie podczas organizowanych w tym dniu wokół kościoła uroczystych procesji, którym dawniej towarzyszył jeszcze zwyczaj występowania przebierańców, którzy niespodziewanie wynurzali się z tłumu, aby radować ludzi swoim wyglądem i wygłaszanymi wierszykami. Byli ustrojeni bukietami kwiatów polnych przypiętych do boku i z palmami w ręku recytowali teksty związane ze świętem.

Palma w tradycyjnej kulturze chłopskiej pełniła bardzo ważną funkcję. Używano jej



do świecenia pól w poniedziałek wielkanocny, była narzędziem ludowych praktyk magicznych, jak zamawianie piorunów, odwracanie wód powodzi, okadzanie położnic, chorego bydła, nierogaczyny, ściąganie deszczu, itp. Gałązki wkładane za święty obraz mogły się przydać przy odpędzaniu chmur gradowych. Krzyżyki, zrobione z tych gałązek i wetknięte w rolę, miały chronić przed kłeskami, zapewniać urodzaj.

Popiół ze spalonej palmy miał mieć właściwości oczyszczające i użyźniające, uważano bowiem, że przez spalenie cofa się ona jakby do stanu największej potencjalnej siły, jaka tkwi w nasieniu, momentu, kiedy ma ono największą moc. Popiołu używa się również w środę popielcową posypując nim głowy wiernych.

Niewiele ze świętości palm pozostało do dzisiaj, czas wyraźnie ograniczył ich moc i zmniejszył do paru gałązek. Są jednak wyjątki. W niektórych regionach, np. na Kurpiach, Podlasiu oraz w Polsce Wschodniej i Południowej, w dalszym ciągu kultywuje się ten bogaty zwyczaj. Wykonywane palmy mają kilka, a nawet kilkanaście metrów wysokości. Niesione są pieszo do kościoła wspólnie całymi rodzinami, klasami szkolnymi, klubami. Gwoli podtrzymania tej tradycji dzisiaj organizuje się konkursy na najpiękniejszą palmę. Te wielkie, kwietno-roślinne kompozycje pozostawia się w kościołach (chyba, że zakupi je muzeum), by zdobiły ich wnętrza przez cały okres wielkanocny. I jak dawniej, tak i dzisiaj wierzy się, że wierzbowe czy palmowe bagniątką mają moc uzdrawiającą. ❖

